

Chciałoby się żyć w takim kraju...

Każdego dnia borykamy się z trudnościami dnia codziennego. A tych nie brakuje. Mało tego – każdego roku jest ich coraz więcej i więcej. Politycy i urzędnicy troszczą się o to, aby Polska słabła, a ludziom żyło się gorzej i, co tu ukrywać, mają na tym polu sukcesy. Nasz kraj, bez wątpienia, nie jest miejscem, w którym chce się żyć. Najlepszym dowodem na to jest rzesza ludzi, których jedynym marzeniem jest danie stąd nogi i zamieszkanie w bardziej przyjaznych państwach.

A jaka powinna być Polska, w której chciałoby się żyć i pracować? Co należy zrobić, aby państwo było przyjazne jego mieszkańcom, a nie wyłącznie urzędnikom i politykom? Chciałoby się żyć w kraju, w którym podatki są tak niskie i proste, że nie warto ich nie płacić i kombinować jak przeżyć pazerny uścisk fiskusa, żeby te podatki nie zmuszały przedsiębiorców do korzystania z kosztownych usług biur księgowych. Dziś, wymagania fiskusa są tak wygórowane, skomplikowane i czasochłonne, że zmuszają właścicieli firm do korzystania z kosztownych usług firm księgowych. Chciałoby się żyć w kraju, w którym urzędy skarbowe nie mają wglądu w dochody osobiste ludzi – ile zarobiłeś? Twoja sprawa – zapłać podatek pogłówny – niewielki, jednakowy dla wszystkich i zarabiaj miliony, albo... nic. No, jeszcze podatek od nieruchomości. I koniec – żadnych PIT'ów, akcyz itp. Chciałoby się żyć w kraju, w którym nie ma przymusu jakichkolwiek ubezpieczeń i ZUS'u. (Przypominam, że ten skrót, ulica słusznie rozszyfrowuje jako: Zawsze Ukradną Składkę). Oczywiście, ubezpieczenia niech sobie będą i to najrozmaitsze, ale tylko i wyłącznie – dobrowolne. Chciałoby się żyć w kraju, w którym nieliczni urzędnicy byłiby sługami mieszkańców, a nie jego skorumpowanymi dzierzymordami przeszkadzającymi w życiu i pracy jak tylko potrafią. Chciałoby się żyć w kraju, w którym politycy nie mają żadnego wpływu na gospodarkę, a państwo i przedsiębiorcy są rozdzieleni. Chciałoby się żyć w kraju, w którym bandziorów popełniających morderstwo z winy umyślnej czeka stryczek, a nie lata w ciepłej celi na koszt rodziny zamordowanego. Chciałoby się żyć w kraju, w którym dostęp do broni miałiby wszyscy, a nie tylko bandyci. Chciałoby się żyć w kraju, w którym dziennikarze opisują rzetelnie rzeczywistość, a nie biorą się za jej kształtowanie. Chciałoby się żyć w kraju, w którym obowiązuje, góra, 1 000 aktów prawnych, przyjaznych mieszkańcom, a nie ponad 100 000 i to wrogich ludziom i firmom jak ma to miejsce dziś. Chciałoby się żyć w kraju, w którym policja łapie bandytów, a nie kierowców. Chciałoby się żyć w kraju, którego siły specjalne są gotowe uderzyć w każdym miejscu na świecie dla ratowania, choćby jednego, Polaka, zamiast gonić po pustyni Irackie wielbłądy. Chciałoby się żyć w kraju zasilanym czystą i taną energią atomową. Chciałoby się żyć w kraju, w którym państwo interesuje się stanem dróg, a nie tym, z jaką prędkością jeżdżą po nich kierowcy, czy mają zapięte pasy i gaśnicę w samochodzie. Chciałoby się żyć w kraju z nieskrępowanym, liberalnym Wolnym Rynkiem. Chciałoby się żyć w kraju, który służy jego mieszkańcom – dziś jest odwrotnie – mieszkańcy służą państwu i są przez nie bezlitośnie wykorzystywani. Czy doczekamy takich, normalnych, szczęśliwych czasów? Nie wiem. Ale mam nadzieję, że choć moje dzieci tego dożyją.

Krzysztof Wozniak